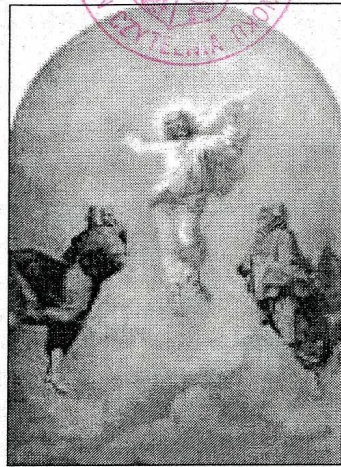


Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 35 (266) 31 sierpnia 2008r.



„Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu”

Co dam za swoją duszę?

„Uwiodłeś mnie Panie, a ja pozwoliłem się uwieść” (Jr 20,7 – pierwsze czytanie) – tym wyznaniem prorok Jeremiasz porównuje w pewien sposób swoją relację z Bogiem do wzajemnego zauroczenia narzeczonych. To miłość, która pociąga, która pokonuje wszelkie bariery, której nie sposób ujarzmić. To jednak także miłość, która wymaga ofiary. Kochając Boga i głosząc Jego słowo, prorok staje się pośmiewiskiem (por. Jr 20,7b-8), a jednak nie może przestać służyć Bogu, ponieważ czuje nieprzebraną wewnętrzną potrzebę wypełniania swego powołania. Kieruje nim przede wszystkim troska o duszę własną i tych, do których jest posłany, dlatego nie może ustać w swoim powołaniu; mimo zniewag, uragań i pogardy będzie głosił to, co nakazuje mu Bóg.

Troska o sprawy Boże kieruje także każdym czynem Jezusa. On wie, że musi głosić słowo, a potem wiele wycierpieć, dlatego przygotowuje na to swoich uczniów (Mt 16,21 – dzisiejsza Ewangelia). Jednak Piotr tego nie rozumie, dlatego robi wyrzuty Jezusowi, za co jednak zostaje surowo skarcony (Mt 16,22-23). Jezus mówi o konieczności przyjęcia krzyża w życiu, jeśli chce się Mu być wiernym. Zaznacza wyraźnie, że nie moż-

z Bogiem to najważniejsze zadanie chrześcijanina. „Co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16,26b) – pyta Jezus. Jakie wartości, przyjemności, dobra są ważniejsze? Co jest coś, co warto zdobyć sprzedając swoją duszę złu?

Znamy wiele opowiadań, legend, bajek o tym, jak ludzie sprzedają swoją duszę diabłu, za takie czy inne korzyści. Wydaje się nam zabawne, gdy ktoś podpisuje cyrograf z diabłem, pieczętuje własną krwią, potem otrzymuje różne korzyści, bogactwa, przyjemności i myśli, że uda mu się jakoś przed diabłem wywinąć. Jednak nie ucieknie śmierci, ani nie oszuka inteligentnego wysłannika piekieł; to, co wybrał stanie się dla niego wiecznością. A Chrystus przed tym ostrzega i mówi: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę

„Nie bierzcie wzoru z tego świata” (Rz 12,2) – ostrzega dziś w II czytaniu św. Paweł. Jaki wzór dawał i daje świat? Często jest to pogoń za przyjemnością, paktowanie z grzechem, zabawa, ubóstwianie pieniędzy i seksu. „Nie bierzcie wzoru z tego świata”. A więc: z kogo brać wzór? Z Chrystusa i tych, którzy Jemu służyli i osiągnęli świętość. Powie ktoś: to dla księży i zakonnic, a nawet i oni tak często nie żyją. W takich słowach jest część prawdy, ale nie cała prawda. Każdy, kto chce być chrześcijaninem musi „zaprzeczyć samego siebie, wziąć swój krzyż i naśladować Chrystusa” (por. Mt 16,24). To wymaganie dla wszystkich, choć jest bardzo trudne. To wymaganie, któremu niemalże nie sposób sprostać do końca, ale można i trzeba próbować. Niektórzy próbują i często upadają, nie dając rady nieść krzyża. Inni próbują i idą dalej, a upadają rzadko i mniej boleśnie, bo naprawdę zapatrzyli się w Pana. Jeszcze inni wcale nie próbują i to jest najgorsze – bo właśnie w ten sposób „biorą wzór z tego świata” sprzedając za nędzne namiastki szczęścia swoją duszę. „Uwiodłeś mnie Panie” – może za prorokiem powtarzać każdy, kto uwierzył Chrystusowi i czuje się pociągany Jego miłością. Może tak powiedzieć kapłan, siostra zakonna i każdy świadomy chrześcijanin.

Oby ta relacja z Bogiem, piękna i pełna miłości, owocowała troską o duszę, bo przecież nie ma nic cenniejszego dla Boga i człowieka.

Ks. Tomasz Grzywna



na być Jego uczniem bez przyjęcia krzyża (Mt 16,24). I wreszcie wskazuje, co jest w życiu ucznia (chrześcijanina) najważniejsze. **Troska o duszę**, o jej czystość, świętość, bliskość

poniósł?” (Mt 16,26a). Tylko mądry i roztropny zrozumie sens tych słów i kierując się nimi, będzie uciekał od szatana, który jest dla nas największym wrogiem.

22 Niedziela zwykła – 31.08.2008 r.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe połączone ze zmianą tajemnic odprawimy w przyszłą niedzielę o godzinie 17:00. Zapraszamy wszystkich czcicieli Matki Bożej, a szczególnie członków róż. Dzisiejsze nabożeństwo odprawimy o godzinie 17:30.

2. Jutro rozpoczyna się nowy rok szkolny. Dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 2, zapraszamy na godzinę 8:00 na Mszę św., a po inauguracji roku szkolnego Młodzież szkół średnich i gimnazjalną zapraszamy na uroczystą Mszę świętą na godzinę 9:00. Na te Msze święte zapraszamy także nauczycieli, wychowawców, rodziców, aby upraszać Boże błogosławieństwo na czas nauki szkolnej i modlić się o światło Ducha Świętego.

3. Jutro, w poniedziałek, po Mszy świętej wieczornej odbędzie się spotkanie dla członów Klubu Inteligencji Katolickiej oraz dla wszystkich chętnych. W drugie poniedziałki miesiąca odbywać się będą spotkania dla Akcji Katolickiej, a w trzecie poniedziałki miesiąca dla Grupy Modlitwy św. Ojca Pio. W drugie czwartki miesiąca ma swoje spotkania Rodzina Radia Maryja, a w pierwsze soboty Rycerstwo Niepokalanej. Zapraszamy wszystkich chętnych, którzy chcieliby należeć do którejś grupy. Pozostałe grupy będą miały swoje spotkania po uzgodnieniu z księżmi, którzy się nimi będą opiekować.

4. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, piątek i pierwsza sobota

miesiąca. W pierwszy czwartek spowiadać będziemy w Stróżach i Płowcach od godziny 16:00, zaś w kościele od godziny 17:00. W pierwszy piątek spowiadamy od godziny 16:00. Bardzo serdecznie zapraszamy dzieci i młodzież na spowiedź z okazji nowego roku szkolnego. Zapraszamy głównie we czwartek, gdyż w piątki są duże kolejki i trzeba długo czekać.

5. W sobotę przypada nabożeństwo fatimskie. O godzinie 17:30 odmówimy różaniec fatimski, o godzinie 18:00 będzie Msza święta, a po niej procesja z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Prosimy przenieść ze sobą świece czy znicze, które zapalimy podczas procesji.

Intencje w tygodniu

1- 7.09.2008 r.

Poniedziałek, 1.09

6.30 + Stanisław Polański (pocz. greg.)

7.00 + ks. Jacek 7.30

7,30 + Bronisława.

8.00 SP 2

18.00 + Ferdynand Gurgacz (pocz. greg.)

2. dziękczynna w 20 rocznicę ślubu Bożeny i Lesława z prośbą o błogosławieństwo

Wtorek, 2.09

6.30 + Stanisław (greg.)

7.00 + Ferdynand (greg.)

7.30 + Stefania

8.00 + Janina, Franciszek, Bronisław, Maria.

18.00 1. + Władysław Baran

2. + Stefan

3. + Stefania

Środa, 3.09

6.30 + Stanisław (greg.)

7.00 + Zofia, Franciszek, Marianna, Michał

7.30 o zdrowie, błogosławieństwo

Boże i opiekę Matki Bożej dla Edwar-
da

8.00 o wybawienie duszy i szczęśliwą
wieczność.

18.00 1. + Ferdynand (greg.)

2. + Bogumił Paluch od nauczycieli
SP 2

3. dziękczynna za otrzymane łaski
i zdrowie

Czwartek, 4.09

6.30 + Ferdynand (greg.)

7.00 + Stanisław (greg.)

7.30 o zdrowie i błogosławieństwo
Boże w rodzinie

8.00 + Bronisław, Janina, Franciszek,
Jan.

18.00 1. + Jakub Gromadzki od nauczy-
cieli SP 2

2. + Wojciech Olearczyk 4 r. śm. i +
Eugeniusz

3. o zdrowie duchowe dla Mieczys-
ława

Piątek, 5.09

6.30 + Stanisław (greg.)

7.00 o zdrowie duszy i ciała dla całej
rodziny

7.30 + Zbigniew Kowski

8.00 + Anna Czajkowska 14 r. śm.

18.00 1. + Ferdynand (greg.)

2. + Józef Pleśniarski

3. + Ryszard Kędziarski

Sobota, 6.09

6.30 + Stanisław (greg.)

7.00 + Ferdynand (greg.)

7.30 + Władysław Dudek

8.00+ Jan Zapotoczny 3 r. śm.

18.00 o tryumf Niepokalanego Serca
Maryi

Niedziela, 7.09

6.30 + Stanisław (greg.)

8.00 + Maria.

9.30 + Ferdynand (greg.)

11.00 za parafian

12.30 o błogosławieństwo Boże w
rodzinie z podziękowaniem za nawie-
dzenie Obrazu Matki Bożej

18.00 + Cecylia Statkiewicz

20.00 dziękczynno-błagalna

Płowce: + Bolesław Suski

Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: 1 Kor 2, 1-5; Ps 119; Łk 4, 16-30;

Wtorek: 1 Kor 2, 10b-16; Ps 145; Łk 4, 31-37;

Środa: 1 Kor 3, 1-9; Ps 33; Łk 4, 38-44;

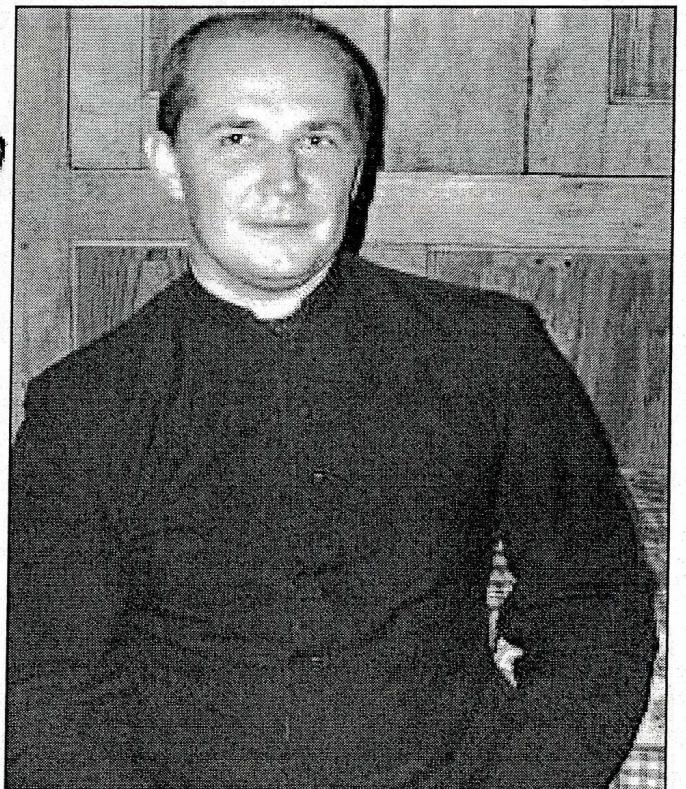
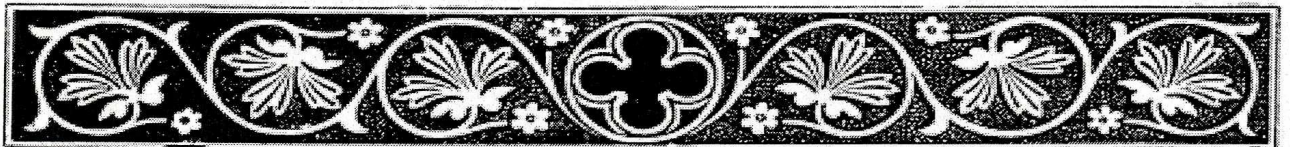
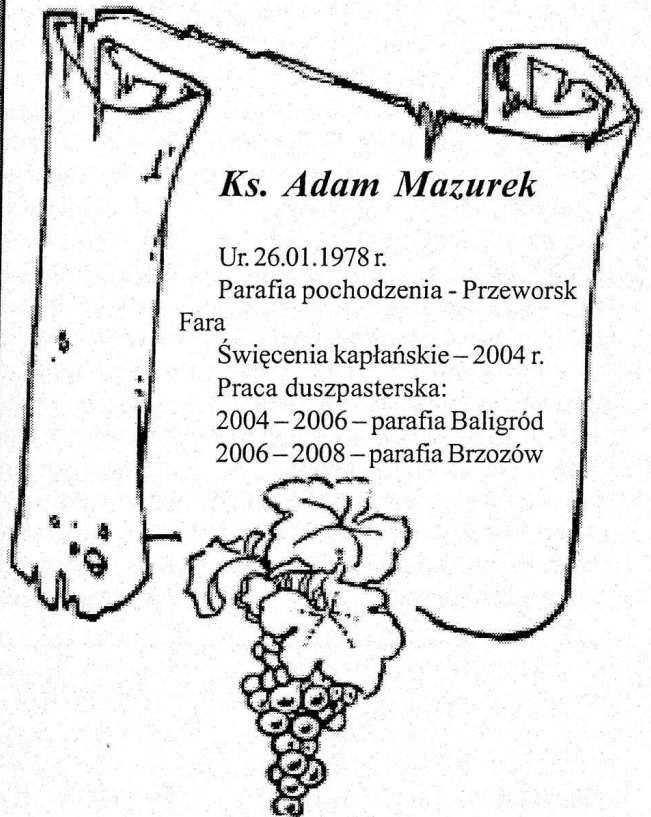
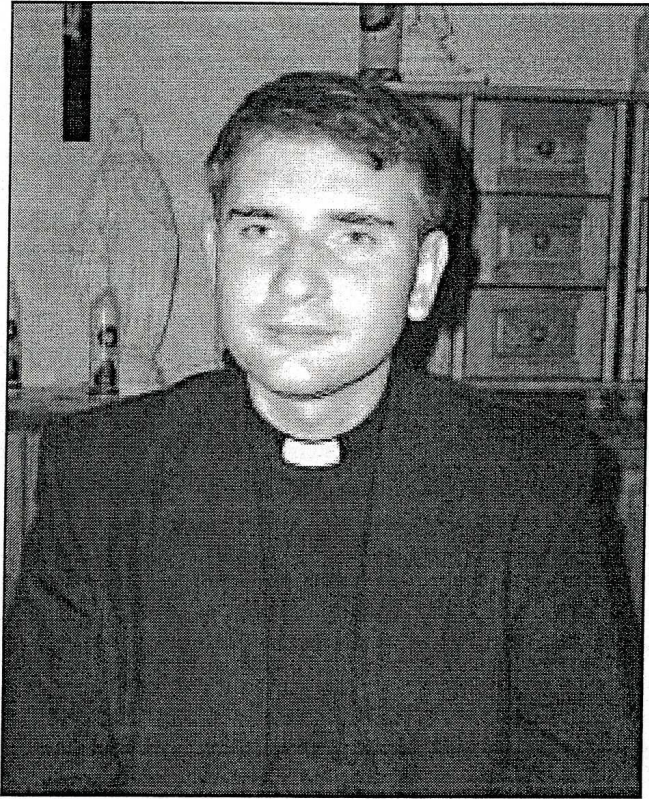
Czwartek: 1 Kor 3, 18-23; Ps 24; Łk 5, 1-11;

Piątek: 1 Kor 4, 1-5; Ps 37; Łk 5, 33-39;

Sobota: 1 Kor 4, 6-15; Ps 145; Łk 6, 1-5;

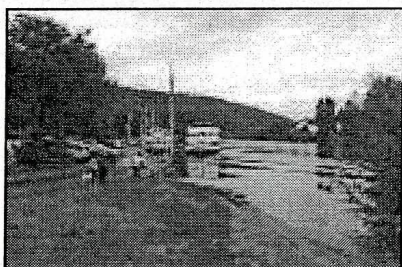
Niedziela: Ez 33, 7-9; Ps 95; Rz 13, 8-10; Mt 18, 15-20;

Nowi kapłani:



Wertheim, czyli w widłach rzek Men i Tauber

Kolejnym dniem naszego pobytu w Niemczech była sobota, w którym to dniu ks. Leszek miał dużo zajęć duszpasterskich – m. in. ślub i spływ kajakowy dla ministrantów, a więc postanowiliśmy sami zwiedzić coś ciekawego w bliskiej okolicy. Wybrałem wycieczkę wzdłuż rzeki Tauber, w przeciwną stronę niż Rothenburg, czyli z biegiem rzeki. To podróż mało stresująca, bo omijająca duże miasta. Wyruszyliśmy więc w drogę, która wiodła niemalże cały czas wzdłuż malowniczej, niezbyt szerokiej rzeki Tauber, wijącej się leniwie wśród



Statki pasażerskie u nabrzeża rzeki Men

lasów i wzgórz. Na końcu tej trasy, w odległości około 40 km. leży ciekawe miasteczko **Wertheim**, nazywane „małym Heidelbergiem”.

Skąd to porównanie? Otóż podobnie jak Heidelberg leży ono nad rzeką (a właściwie nawet nad dwiema), podobnie góruje nad nim zamek i jest w nim wiele pięknych miejsc widokowych, z których można podziwiać atrakcje miasta. Wertheim po raz pierwszy było wzmiankowane w 1183 roku i było przez wiele lat siedzibą znamienitego rodu von Wertheim. Eksplozja prochu strzelniczego na zamku w 1619 roku i zniszczenie wojny trzydziestoletniej odbiły się na historii miasta i sprawiły, że jest ono obecnie niewielkim ośrodkiem.

Dotarliśmy do miasteczka około godziny 11. i zaparkowaliśmy auto na dużym piętrowym parkingu w pobliżu rzeki Men (na Menie kołysał się duży statek wycieczkowy), który był pustawy ze względu na sobotę. Po-

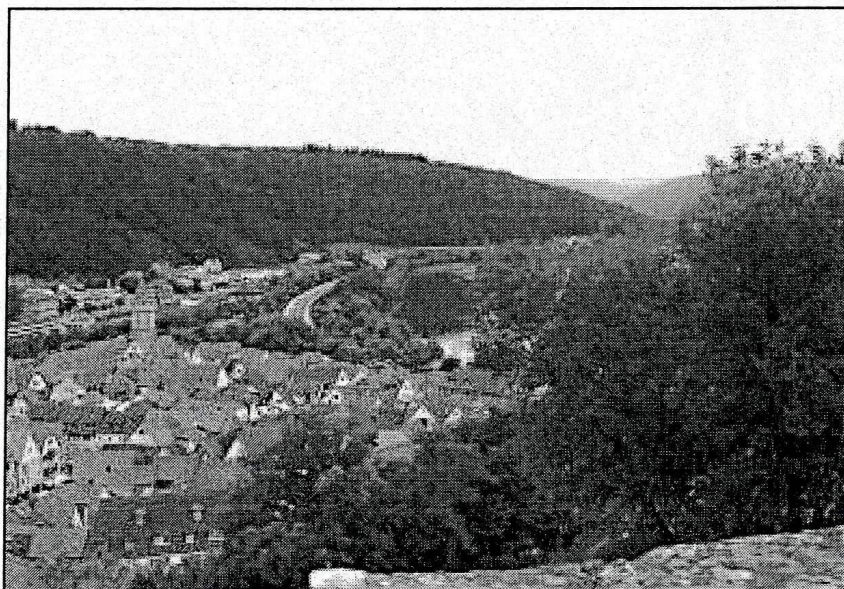


Pan Stanisław i fontanna z aniołami

tem udaliśmy się w stronę zamku, który pojawił się, ponad zabudowaniami, już wkrótce. Aby zorientować się w topografii najpierw znaleźliśmy mały rynek z fontanną „**Engelbrunnen**”, która swoją nazwę zawdzięcza aniołkom umieszczonym na szczycie i dźwigającym herb miasta. Potem usiedliśmy w pobliżu, aby nasycić się wspaniałym smakiem ożywiającej kawy oraz pięknem okolicznych zabudowań,

ku, a ja wszedłem wyżej. Sam zamek, pochodzący z XII w., właściwie jest ruiną i pozostały po nim jedynie wysoka wieża wartownicza i część murów. Okazało się wkrótce, że z powodu remontu wieża twierdzy była zamknięta. Z tarasu zamkowego rozciągał się jednak piękny widok na miasto, nieco zepsuty przez zaczynający padać deszcz. Przede wszystkim widać było wysoką wieżę kościoła miejskiego, piękne domy z muru pruskiego, dwie rzeki – mniejszą Tauber i większą Men, które łączyły się gdzieś w oddali i wzgórz z obu stron rzek. Ten ciekawy widok warty był trudu wspinania się na górę.

Po zrobieniu zdjęć zeszedliśmy na dół, aby zwiedzić dwie świątynie, stojące obok siebie. Jedną z nich, wiele mniejszą, to **Kilianskapelle** (kaplica św. Kiliana, patrona tych stron), w stylu gotyckim, w której znajdują się obok tablic pamiątkowych także jakieś dziw-



Panorama miasta z tarasu zamkowego

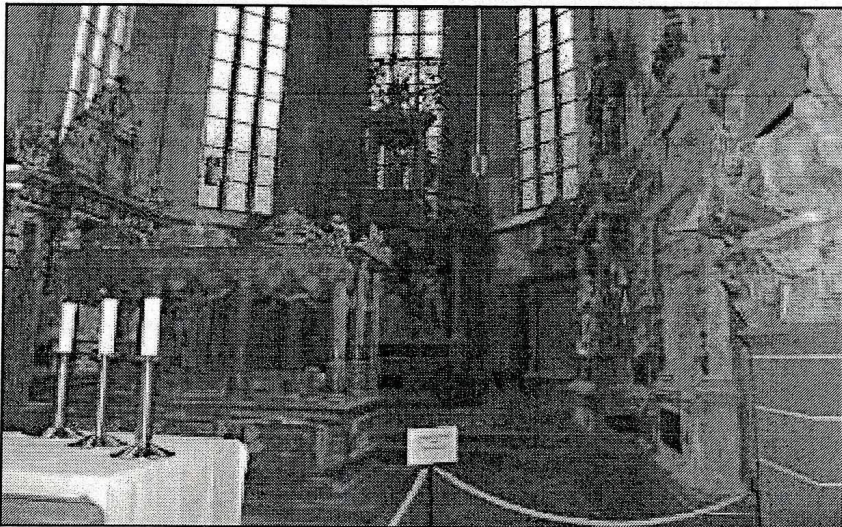
a potem wyruszyć w stronę Zamku.

Zamek w Wertheim jest o wiele mniejszy, aniżeli w Heidelbergu i nie wiedzie doń kolejka. Trzeba więc było pieszo udać się nieco w górę, co szybko nadweryżyło siły p. Stanisława. Zatrzymał się on więc u podnóża Zam-

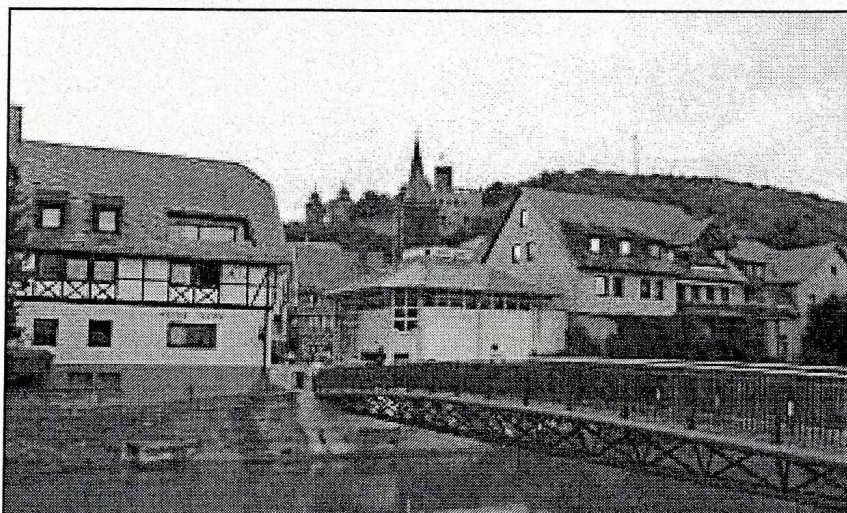
ne szkielety (czyżby wykopaliska zwierząt prehistorycznych?). Drugą zaś to **świątynia miejska**, o wiele większa, z elementami różnych stylów, w której najpiękniejsze są nagrobki umieszczone w prezbiterium. Obecnie jest to kościół protestancki i nie ma w nim ta-



Główna ulica i kościół w Wertheim



Nagrobki w kościele miejskim



Most na rzece Tauber i zamek w tle

bernakulum; zamiast tego całe prezbiterium zajmują pięknie wykonane z kamienia grobowce członków rodu Wertheim. Jest ich dziesięć, a najwspanialszy hrabiego Ludwika I i jego żony Anny von Stohlberg został wykonany w 1618 roku przez Michaela Kerna. Mimo, że prawie nigdy tego nie robię, tym razem pstryknąłem zdjęcie we wnętrzu, aby pozostała pamiątka wyjątkowego wystroju. Z tyłu kościoła, po lewej stronie, znajdowała się kaplica tylko „dla modlitwy”, wyposażona w wyeksponowaną pięknie Biblię, krzyż i globus (jeśli dobrze pamiętam), który wskazywał chyba na to, że cały świat jest zbawiony przez Chrystusa i potrzebuje także naszej modlitwy.

Po wyjściu z kościoła przeszliśmy się jeszcze uliczkami miasteczka w stronę mostu na rzece Tauber, przy której były ciekawe stare domy rybaków i brama wjazdowa. Z drugiej strony mostu roztaczał się ładny widok na miasto i zamek. Potem zrobiliśmy jeszcze zakupy w markecie, i postanowiłem odwiedzić niedaleką miejscowość pielgrzymkową i sanktuarium **Wallduern**.

Ale o tym już może w kolejnym odcinku.

Ks. Tomasz Grzywina

Pielgrzymując po sanktuariach Europy

28 czerwca 2008, sobota

Fatima

Ciąg dalszy...

Taktyka szatana zmienia się w zależności od sytuacji w jakiej znajduje się człowiek, choć zasady kuszenia, odwodzenia od Pana Boga są zawsze takie same.

Pomocą do właściwego rozeznania niech będzie medytacja o „Dwóch sztandarach” wg św. Ignacego Loyoli (Ćwiczenia duchowne, nry 136 – 147). Jest to bardzo ciekawe i trafne ujęcie co do rozeznania swoich dążeń i upodobań. Św. Ignacy ukazuje nam dwóch wodzów: Chrystusa i szatana, którzy werbują ludzi pod swoje sztandary. Taktyka ich działania jest odmienna, diametralnie różniąca się od siebie.

Taktyka szatana

Sam widok szatana, Lucyfera, budzi grozę i nieufność. On jest „ojcem kłamstwa”, zwodzicielem, wodzem nieprzyjaciół Boga, duchem ciemności lansującym zakłamaną styl życia. Gromadzi przy sobie armię złych duchów i daje im dokładne instrukcje działania rozsyłając po świecie. Taktyka jego działania jest podstępna, przebiegła i chytra. Jest podobna do zarzucania niewidzialnej sieci, aby usidlić nieostrożną zdobycz. Najpierw – według szatana – ludzi należy kusić mirażem bogactw i gonić za nimi. Jest to sprytnie zastawione sidło szatańskie, bo bogactwo bowiem najczęściej prowadzi do samolubstwa i samozadowolenia. Z bogactwami w parze idą szukanie godności i zaszczytów, robienia kariery, a stąd już krok do próżności, pychy, samouwielbienia, lekceważenia wszelkich norm moralnych

i obyczajowych. Jest to chytry podstęp, bo zaczynający się od rzeczy materialnych, które człowiekowi są potrzebne, a wiodą aż do całkowitego odwrócenia się od Boga, a nawet Jego pogardy. Gonić za bogactwem, honorami, zaszczytami, używaniem świata, to przejaw pogańskiego stylu życia. Dzisiejsza taktyka szatana byłaby zgoła odmienna, o wiele bogatsza, bo środki jakimi dysponuje są o wiele skuteczniejsze, bo ziarno zakłamania może szybciej rozsiewać się po świecie i zapuszczać głębokie korzenie w umysłach i sercach ludzi. Obok metod wypróbowanych dysponuje armią środków nowoczesnych. Dzisiejszymi metodami są:

- lęk przed Bogiem, odżegnywanie się od Niego, zapomnianie o chrześcijańskiej tradycji, chrześcijańskich korzeniach. Taktyka ta sprawiła, że wielu odwróciło się od Boga, choć zachowują chrześcijańskie obyczaje. Wiemy jakie boje toczyły się o zapis w preambule Konstytucji europejskiej.

W chrześcijańskiej Europie, nie było miejsca dla chrześcijańskiej tradycji!

- Zanika szacunek dla ludzkiego życia i jego godności;

- Odrzucone są chrześcijańskie obyczaje i moralność oparta na nauce Chrystusa, a lansuje się życie pełne swobody obyczajowej;

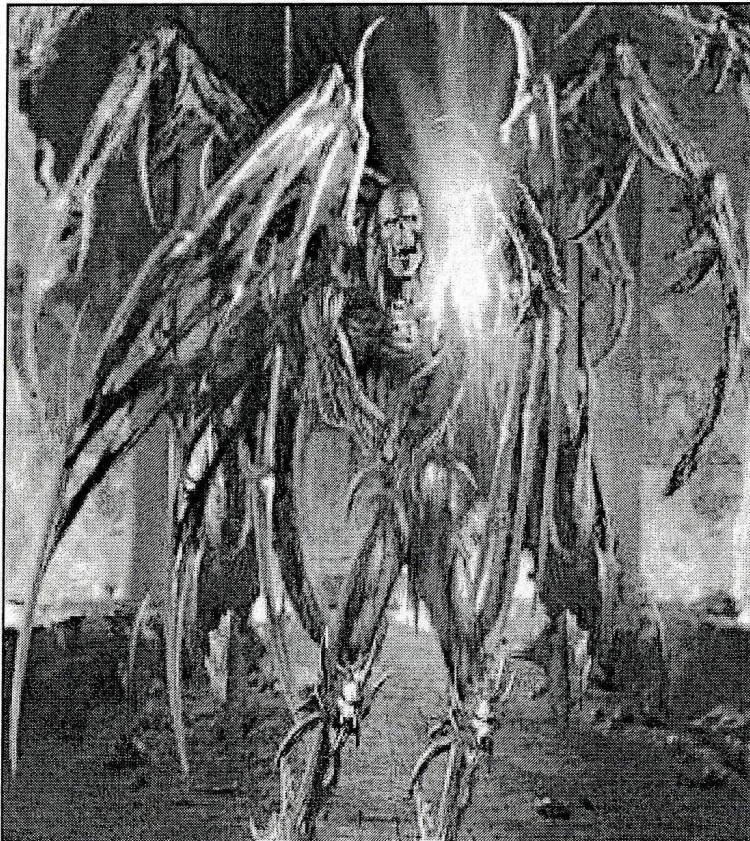
- Zapomina się o tym, że to chrześcijaństwo jednoczyło całą Europę w jedną wspólnotę, chrześcijaństwo ratowało skarby pogańskiej antycznej kultury, chrześcijaństwo tworzyło pierwsze szkoły począwszy od tych parafialnych, przykatedralnych, a skończywszy na uniwersytetach, chrześcijaństwo sprzyjało rozwojowi nauki. A jakie i przez kogo były przepisywane i pilnie strzeżone księgi antycznych myślicieli, filozofów, poetów i pisarzy?

- Szerzy się moralny prymitywizm i cynizm, a ideał człowieka sprowadzany jest do konsumpcji, rozrywki i użycia zmysłów. W społeczeństwie szerzy się nieład

moralny, chaos, próbuje się zacierać granice pomiędzy dobrem a złem, prawdą a fałszem, podłością a szlachetnością, zboczeniem a cnotą. Często z mediów płynie zachęta do hołdowania złu, nieuporządkowanym namiętnościom, a z programów rozrywkowych słychać diabelskie prześmiewki z religii, z obyczajów, zasad chrześcijańskiej moralności, bo przecież to nie pasuje do „nowoczesnej” Europy!

- Zachęca się do tzw. politycznej poprawności, kiedy to niszczy się wszelkie przejawy zdrowego patriotyzmu nazywając go niekiedy nacjonalizmem.

- Szerzy się rela-



tywizm moralny, względność wszystkich zasad, które na własny użytek można przegłosować, przekrzywić, oprotestować.

- Szerzy się daleko posunięta swoboda obyczajów, moralny nihilizm, anarchia, którą nazywa się wolnością, a jest prostym zniewoleniem człowieka;

- Usiłuje się zniszczyć model tradycyjnej rodziny, zniszczyć wszelką tradycję narodową, rodzinną, religijną;

- Robi się wszystko, aby człowiek poczuł się wyzwolony ze wszelkich norm etycznych, moralnych;

- Wolność pojmuje się jako przyzwolenie na wszelkie zachcianki, samowolę;

- Kładzie się przesadny nacisk na kult ciała;

- Usiłuje się zniszczyć autorytet rodziców, nauczycieli, kapłanów;

- Według demoralizatorów nie istnieją stałe i pewne punkty odniesienia.

Żyjemy w czasach chaosu, zamętu, niepokoju. Mocnym głosem trzeba wołać, aby Naród się przebudził, otrząsnął, nawrócił się. Ratunek w Bogu i Jego posłańcach, świętych, w tym świętych Archaniołach: Michał, Gabrielu i Rafale. Jan Paweł II beatyfikował i kanonizował wielu błogosławionych i świętych, aby ukazać, że ratunek w dążeniu do świętości dobrze rozumianej. To nie jest pobożna przesada. Święci przewyższają nas pod każdym względem. Tylko my nie wszyscy przyjmujemy to do wiadomości. Pycha i zarozumiałość staje na przeszkodzie. To św. Michał w swoim zawołaniu „**Któż jak Bóg!**” zdolny jest wstrząsnąć człowiekiem uspiętym duchowo, jego sumieniem, aby przejrzał.

Taktyka Jezusa Chrystusa, Wodza i Króla

Jezus działa zupełnie inaczej. Sam Jego wygląd jest bardzo miły i ujmujący. Do ludzi zwraca się z pokorą i prostotą. Swoich wyznawców gromadzi za miastem, gdzie stał Jego krzyż. Otoczony jest apostołami, uczniami, ludźmi dobrej woli, którzy z uwagą wsłuchują się w Jego słowa. Ogłasza swój program, podaje jego zasady. Jego taktyka jest przeciwieństwem postępowania szatana.

Nie głosi materialnego dobro-



bytu, nie obiecuje zaszczytów i sławy, ale ubóstwo, zniewagi i wzgardę oraz głęboką pokorę.

Niejednemu z nas dziwnym wydać się może to przesłanie, które tak mocno jest osadzone w nauczaniu Chrystusa. Jezus Nazareński Król Żydowski (por. Mt 27,37; Mk 15,26; Łk 23,38J 19,19), bo taki napis widniał na gólgockim krzyżu, na sobie doświadczył ubóstwa, zniewagi i wzgardy, sam będąc wzorem pokory. Jezus ukazuje nam sens prawdziwego życia przez łaskę naśladowania Go. On jest *Drogą, Prawdą i Życiem* (J 14,6), i to nam powinno wystarczać na naszej życiowej drodze. Do Niego prowadzi *wąska droga i ciasna brama* (por. Mt 7,14). Panowanie Syna Człowieczego jest wieczne, On posiada władzę królewską, Jemu mają służyć „wszystkie narody, ludy i języki”.

Synem Człowieczym (por. Mt 8,20) jest Jezus Chrystus. On ma władzę królewską, trzeba tylko się jej poddać. Jemu podlegają chóry anielskie: Trony, Panowania, Zwierzchności, Władze. On jest Głową Kościoła, Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych. W Nim zamieszkała cała Pełnia Bożych doskonałości. On pojednał wszystkich z Bogiem – Ojcem (por. Kol 1,16-20). Jego królestwo jest królestwem miłości, sprawiedliwości i pokoju. Napis na krzyżu: „To jest król

żydowski”, potwierdzał Jego królewską godność. Nawet jeden ze złoczyńców, Dobry Łotr, prosił Jezusa, aby go przyjął do swojego królestwa (por. Łk 23,39-43).

Chcąc mocniej przylgnąć do Pana Boga, Jego uczynić swoim Panem, jak woła św. Michał Archanioł, trzeba ożywić nabożeństwo do tego Świętego Archanioła. Duchów nieprawości jest wiele. One nasilają swoje działania wtedy, gdy człowiek duchowo jest uspięty. Nieprzyjaciel zasiał w pszenicy kąkol, gdy ludzie spali (por. Mt 13,25). Zbytńia pewność siebie, lekceważenie przestrogi, „letnia” wiara, prowadzą do zniewolenia. Ratunek pozostaje w wierności Bożym przykazaniom, nauce Kościoła, w życiu sakramentalnym, gorącej, sumiennej modlitwie, wpatrywaniu się w świętych, szczególnie w postać św. Michała Archanioła. Szatan jest istotą przynaglającą do buntu i negacji tego, co jest święte. On pragnął zbudować swój „tron” powyżej gwiazd Bożych (posiał ziarno heretyckiej, świętokradczej „boskości”, które owocuje historią fałszywych bogów i bóstw, tyranów i niewołających ideologii, chociaż – jest ono niczym więcej niż – jak pisał Ricoeur – jadem i ogonem tego samego „Węża”, który dał się dobrze poznać ze świętej Księgi Rodzaju ludzkiego. Na co dzień jednak ów „ogon” „Starodawnego Węża” pozostaje nierozpoznany (Ap 12,9). „Wąż – pisze Doktor Kościoła – nie idzie naprzód, postrzegalnymi dla oka krokami, ale pełza niewidocznymi i drobnymi poruszeniami swych łusek”. Udaje się to być może dlatego, że zwykła ludzka „codziennosc” tak oswoiła się ze złem, iż pozostaje ono bez indywidualności, wyrazu i jakiegokolwiek „twarzy”. Współczesny pisarz wyznaje: „Diabeł powiada najpierw: Dlaczego miałbyś się mnie bać, wiesz doskonale, że nie istnieję (...), podczas gdy można Bogu służyć tylko wierząc w Niego, diabeł, by Mu służyć, nie wymaga tej wiary. Przeciwnie, najlepiej służy mu ten, kto go nie zna”.

Szatan jest mistrzem intrygi, który nigdy nie daje za wygraną. On rzadko kiedy rezygnuje ze swojej zdobyczy. Pozostaje tylko czuwanie, modlitwa, życie zgodne z Bożymi przykazaniem...

Szatan jest mistrzem intrygi, który nigdy nie daje za wygraną. On rzadko kiedy rezygnuje ze swojej zdobyczy. Pozostaje tylko czuwanie, modlitwa, życie zgodne z Bożymi przykazaniem...

(Cdn)

Pielgrzymka do stóp Maryi

15 sierpnia, w dniu Wniebowzięcia NMP, od wielu lat nasi parafianie pielgrzymują do Starej Wsi, aby uczestniczyć w uroczystościach odpustowych, oddać cześć Matce Bożej i złożyć u Jej stóp swe prośby i podziękowania. W tym roku udałem się wraz z pielgrzymami na tę długą trasę (ponad 25 km.), aby wraz z nimi wziąć udział w modlitwie i pielgrzymim trudzie.

Wyruszyliśmy o godzinie 4.30. Po błogosławieństwie w kościele szybkim krokiem skierowaliśmy się w stronę Dąbrówki. Pomimo nie najlepszych zapowiedzi pogoda była dobra, towarzyszyła nam początkowo niewielka mgła, a potem gorące słońce. Po odśpiewaniu Godzinek przyszedł czas na Koronkę do Miłosierdzia Bożego oraz różaniec. W międzyczasie śpiewaliśmy pieśni maryjne i młodzieżowe. Pieśni tradycyjne donośnym głosem intonowały siostry Łucja Rocha i Janina Kobiałka, natomiast młodzieżowe Łukasz Kot. Mimo pielgrzymiego trudu na gitarze akompaniowała wytrwale Ania Zubik. O bezpieczeństwo całej kolumny ponad 200 osób zadbała młodzież wyposażona w stosowne flagi i kamizelki: Łukasz Popiołek, Szymon Kot, Szczepan Wiśniewski i Magda

Kocaj. Wraz z kolejnymi krokami ubywało drogi, ale narastało też zmęczenie. Wzrastał się także ruch samochodowy na drodze, dlatego coraz częściej słychać było gwizdki porządkowych.

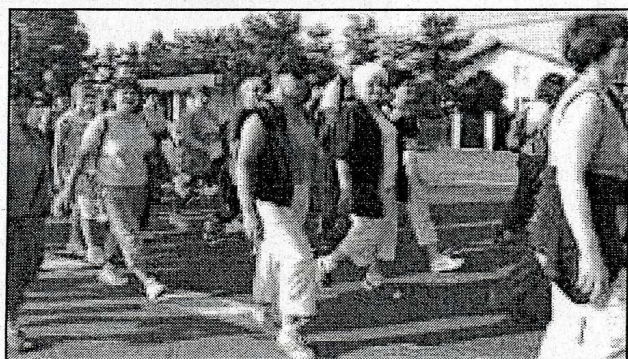
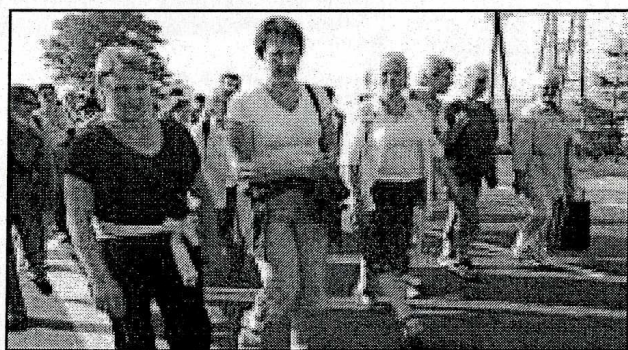
Około godziny 8.20 dotarliśmy do Grabownicy, gdzie zostaliśmy serdecznie przywitani przez proboszcza ks. Stanisława Jachowicza oraz parafian, którzy przygotowali dla nas posiłek. Odpoczynek bardzo się przydał, ale trzeba było trzymać tempo, aby zdążyć do sanktuarium na godzinę 11.00. Dlatego po wyjściu z Grabownicy znów ruszyliśmy szybkim krokiem, który dla nieprzyzwyczajonych do codziennej wędrowki okazał się trudny do wytrzymania. Przyznam się, że ta część pielgrzymki dała mi szczególnie „w kość”, ale, tak jak inni, nie poddawałem się. Odmówiliśmy kolejną część różańca i odśpiewaliśmy litanię do Matki Bożej, a pod koniec głosy śpiewaków zaczęły nieco słabnąć ze zmęczenia. Wtedy niezastąpiona okazała się p. Janina, która donośnym głosem prowadziła śpiew na ostatnim odcinku, aż do wejścia na plac. Była już 10.45, czyli ostatni moment, aby zdążyć na uroczystość.

Mszy św. odpustowej prze-

wodniczył ks. Biskup Adam Szal, który także wygłosił homilię. Porównał życie Maryi i każdego człowieka do zmagania olimpijskich i zaznaczył, że Maryja otrzymała największą nagrodę, wspanialszą niż wszystkie medale świata. Na Mszy św. zapełnił się cały plac, albowiem do Starej Wsi przybyło kilka tysięcy pielgrzymów: m. in. z Sanoka (3 pielgrzymki), Golcowej, Domaradza, Wesołej, Strachociny, Jasienicy i innych miejscowości. Zauważyłem także wielu naszych parafian, którzy nie szli pieszo, ale przybyli własnymi pojazdami, aby się modlić u stóp Maryi.

Po Mszy św. utworzył się wokół sanktuarium ogromny korek. Dodatkowo, z nieznanых przyczyn, nie przyjechał nasz autobus. Po ponad godzinie oczekiwania na transport postanowiliśmy wrócić na własną rękę, jak kto mógł, dzwoniąc po bliskich lub autobusami kursowymi. Trud pielgrzymi dawał się we znaki, ale przecież to nieodzowne w czasie pielgrzymki. Myślę, że za rok warto wyruszyć pół godziny wcześniej, aby nie forsować takiego tempa, i wierzę, że nie zabraknie chętnych do podjęcia pielgrzymiego trudu.

Ks. Tomasz Grzywna



W rocznicę podpisania „porozumień sierpniowych”

W tych dniach mija 28. rocznica zakończenia strajków na Wybrzeżu i podpisania porozumień między strajkującymi robotnikami, a przedstawicielami władz (30 i 31 sierpnia 1980 r.). Porozumienia te przeszły do historii pod nazwą „porozumień gdańskich” lub „porozumień sierpniowych”. Władze zgodziły się na realizację prawie wszystkich 21 postulatów sformułowanych przez strajkujących, wśród których jednym z najważniejszych był ten o powołaniu „niezależnych, samorządnych związków zawodowych”. Tak narodziła się „Solidarność”. Nie było to tylko związek zawodowy, lecz potężny ruch społeczny, w który zaangażowała się, w różny sposób, większość Polaków, dla których zaświtała nadzieja na odzyskanie pełnej wolności i niezależności. Jak się wkrótce okazało, była to nadzieja płonna. Władze już w chwili podpisywania porozumień miały plan rozbicia niezależnego ruchu związkowego i spacyfikowania opozycji. Lecz o tych zamiarach większość Polaków nie wiedziała. Przez piętnaście miesięcy trwał prawdziwy „festiwal wolności”: m.in. zaczęto wydawać niezależną prasę, organizowano festiwale piosenek niezależnych i przede wszystkim powrócono do uroczystego i oficjalnego obchodzenia świąt narodowych, które były zakazane przez komunistyczną władzę. Mimo wszystkich trudności w zaopatrzeniu w podstawowe produkty, tamten czas był okresem prawdziwej radości. Ten czas wolności skończył się w nocy

z 12/13 grudnia 1981 r. wprowadzeniem na obszarze całego kraju stanu wojennego, gdy komunistyczna władza uznała, że sytuacja wymyka się spod kontroli.

Jednak społeczeństwo nie dało się zastraszyć, a wręcz przeciwnie. Na ulicach polskich miast dochodziło do potężnych demonstracji organizowanych w dniach świąt narodowych 3 maja i 11 listopada, które były brutalnie tłumione przez funkcjonariuszy Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej (ZOMO). Wkrótce kolejną okazją do zamianifestowania nie-

chęci do władz i do zaprotestowania przeciw jej postępowaniu oraz potwierdzenia swojej niezależności stał się dzień 31 sierpnia – dzień pamięci o strajkach i podpisanych porozumieniach, niestety, nie dotrzymany przez władze. W tym dniu przez całe lata 80. w większych miastach Polski odbywały się wielkie, niezależne demonstracje, zwykle kończące się starciami demonstrantów z siłami porządkowymi. Tak było 31 sierpnia 1982 r. w Lubinie, gdzie kule wystrzelone przez funkcjonariuszy ZOMO zabiły trzech demonstrantów.

Również w Sanoku pamiętano o tym ważnym dniu. Corocznie 31 sierpnia w godzinach wieczornych w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego odprawiana była msza święta celebrowana przez ks. Adama Sudoła – ówczesnego proboszcza i jednego z głównych, obok działaczy zdelegalizowanej „Solidarności”, inicjatorów godnego upamiętnienia tego dnia.

Te msze święte gromadziły zwykle setki sanoczan, chcących zamianifestować w ten sposób swoją opozycyjną postawę oraz wysłuchać wspańiałych homilii ks. Sudoła.

Z tego też powodu nabożeństwa te były „zabezpieczone operacyjnie” przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa – kazania były nagrywane, a uczestnicy uroczystości potajemnie fotografowani. Wkrótce kościół parafialny stał się dla aparatu partyjnego i SB dużym problemem,



31 sierpnia 1988 r. Okolicznościowa dekoracja przed a dla sanoczan „oazą kościołem parafialnym w Sanoku. wolności”.

Z zachowanych dokumentów wynika, że już 29 sierpnia - na dwa dni przed 2. rocznicą „porozumień gdańskich” - sanocka Służba Bezpieczeństwa weszła w posiadanie „danych operacyjnych” wskazujących na możliwości „zorganizowania w dniu 31.08.1982 r. na terenie Sanoka przez elementy wrogie akcji o negatywnej wymowie politycznej”. Jednym z elementów tej „wrogiej akcji” miało być rocznicowe nabożeństwo w kościele parafialnym. Dzień później SB już wiedziała, że nabożeństwo odbędzie się o godz. 19, a jego inicjatorem jest ks. Adam Sudoł. W związku z tym z ks. Sudołem rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą, mającą na celu skłonić księdza do rezygnacji z organizowania tego typu uroczystości, przeprowadził dyrektor Wydziału ds. Wyznań UW w Krośnie Józef Chlebuś. Rozmowa odbyła się w gabinecie naczelnika miasta Sanoka Ryszarda Grzebienia. Takie rozmowy w późniejszych latach stały się prawie regułą. Jednocześnie władze przeprowadziły w mieście pokaz siły - demonstracyjny przejazd kolumny ok. 30 samochodów milicyjnych z funkcjonariuszami (ok. 210 osób) ZOMO. Mimo tych zapobiegawczych kroków, władzy nie udało się zniechęcić i zastraszyć sanoczan. Msza święta odbyła się i zgromadziła kilkuset wiernych. Przez cały czas sytuacja była kontrolowana przez funkcjonariuszy SB, a meldunki były na bieżąco wysyłane do dyżurnego operacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Również w następnym roku, w 3. rocznicę podpisania poro-

zumień, ks. Sudoł odprawił mszę świętą i wygłosił homilię. Msza zgromadziła również kilkaset osób. Przed nabożeństwem SB zlikwidowała metalową tablicę umieszczoną przed kościołem, obok krzyża misyjnego. Na tablicy widniał napis „Aby kraj mógł żyć, aby żyła prawda. W III rocznicę NSZZ Solidarność – ofiara stanu wojennego”. Jeszcze w tym samym dniu o godz. 22.40 o tych wszystkich wydarzeniach szczegółowy meldunek ministrowi spraw wewnętrznych złożył ppłk Jan Żak – zastępca szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych ds. SB w Krośnie.

Przebieg uroczystości w kolejnych latach był podobny. Wszystkie nabożeństwa były zabezpieczane operacyjnie i technicznie. Wierni po tych rocznicowych mszach świętych gromadzili się pod wspomnianym już krzyżem misyjnym, pod którym składano kwiaty i palono świece, śpiewając przy tym patriotyczne pieśni. Miejsce to miało wszystkim przypominać wolnościowe i samorządowe idee.

W drugiej połowie lat 80. represje władz wobec opozycji zostały w pewnym stopniu złagodzone, lecz w dalszym ciągu Służba Bezpieczeństwa aktywnie rozpracowywała opozycyjne środowiska i szczególnie „opiekowała się” naszym – sanockim kościołem parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego oraz jego proboszczem ks. Adamem Sudołem. Nie spowodowało to jednak zaniechania organizowania rocznicowych mszy świętych.

31 sierpnia 1986 r. na ścianie kościoła obok krzyża misyjnego został umieszczony emblemat przedstawiają-

cy orła w koronie stylizowanego na znak „Polski Walczącej” z literą „V”. Emblemat był wykonany z czerwonych kwiatów. W mszy świętej odprawionej w tym dniu uczestniczyło (wg SB) ok. 600 osób. Podobne emblematy pojawiały się również w następnych latach.

W trakcie tych mszy świętych za Ojczyznę ks. Sudoł w swoich homiliach, obok poruszania ówczesnych problemów, nawiązywał również do kolejnych rocznic wybuchu II wojny światowej. Tak też było 31 sierpnia 1989 r. w trakcie uroczystej mszy świętej odprawionej w 9. rocznicę podpisania porozumień sierpniowych i 50. rocznicę napaści Niemiec na Polskę. Msza ta była odprawiona już w czasie, gdy premierem rządu polskiego był Tadeusz Mazowiecki, a mimo tego Służba Bezpieczeństwa nie zaprzestała swej działalności. W archiwach achował się szczegółowy meldunek SB o przebiegu tej uroczystości, która była „operacyjnie zabezpieczona”. Przybyło na nią (wg SB) ok. 700 osób. Była to prawdopodobnie ostatnia msza święta odprawiona w rocznicę „porozumień sierpniowych”, w czasie której brakowało w kościele wolnego miejsca. W późniejszych latach kolejne rocznicowe nabożeństwa były odprawiane w obecności coraz mniejszej liczby wiernych i wydaje się, że bezpowrotnie odeszły czasy, kiedy dzień 31 sierpnia był traktowany, przynajmniej w Sanoku, jak święto narodowe, a udział w tym dniu w rocznicowej mszy świętej był patriotycznym obowiązkiem.

Andrzej Romaniak

„Zasady i przepisy dobrego wychowania”

Święty Ksiądz Zygmunt Gorazdowski oprócz pracy charytatywnej pisał wiele pism

i książek do dzieci, młodzieży, nauczycieli a także do księży dorosłych. Najbardziej bogatą

i obszerną pozycją księdza Gorazdowskiego jest książka wydana we Lwowie w 1886r. pod tytułem „Zasady i przepisy dobrego wychowania”. Dochód ze sprzedaży książki przeznaczony był na potrzeby „Zakładu dla Nieuleczalnych i Ozdrowieńców” we

Lwowie.

Książkę tę wydał pod pseudonimem „Prawdzic”. „Z dokumentów wynika, że książka ta adresowana była także do ludzi świeckich, z których nie jeden cierpiąc na księżo-fobię, z góry jest przeciwko wszystkiemu uprzedzony co do sfery duchowej przychodzi”. Opracowanie swe oparł na książce dra Albana Stolza pod tytułem „Erziehungskunst”-uznawaną jako najlepszą książkę tego autora.

W informacji wydawniczej Święty

tak pisał o swoim dziele: „Wydałem też dziełko o 304 stronicach pod tytułem: „Zasady i przepisy dobrego wychowania” (pedagogika katolicka) według dr Albana Stolza. Treść. Wstęp. O wychowaniu w ogóle; Rozdział I. O pielęgnowaniu ciała; II O kształceniu duszy; III O wychowaniu; IV O środkach wychowania; V O niebezpieczeństwach grożących wychowaniu w późniejszym wieku. Kto pojmie, czym jest dla narodów dobre wychowanie młodego pokolenia, kto jest przeko-

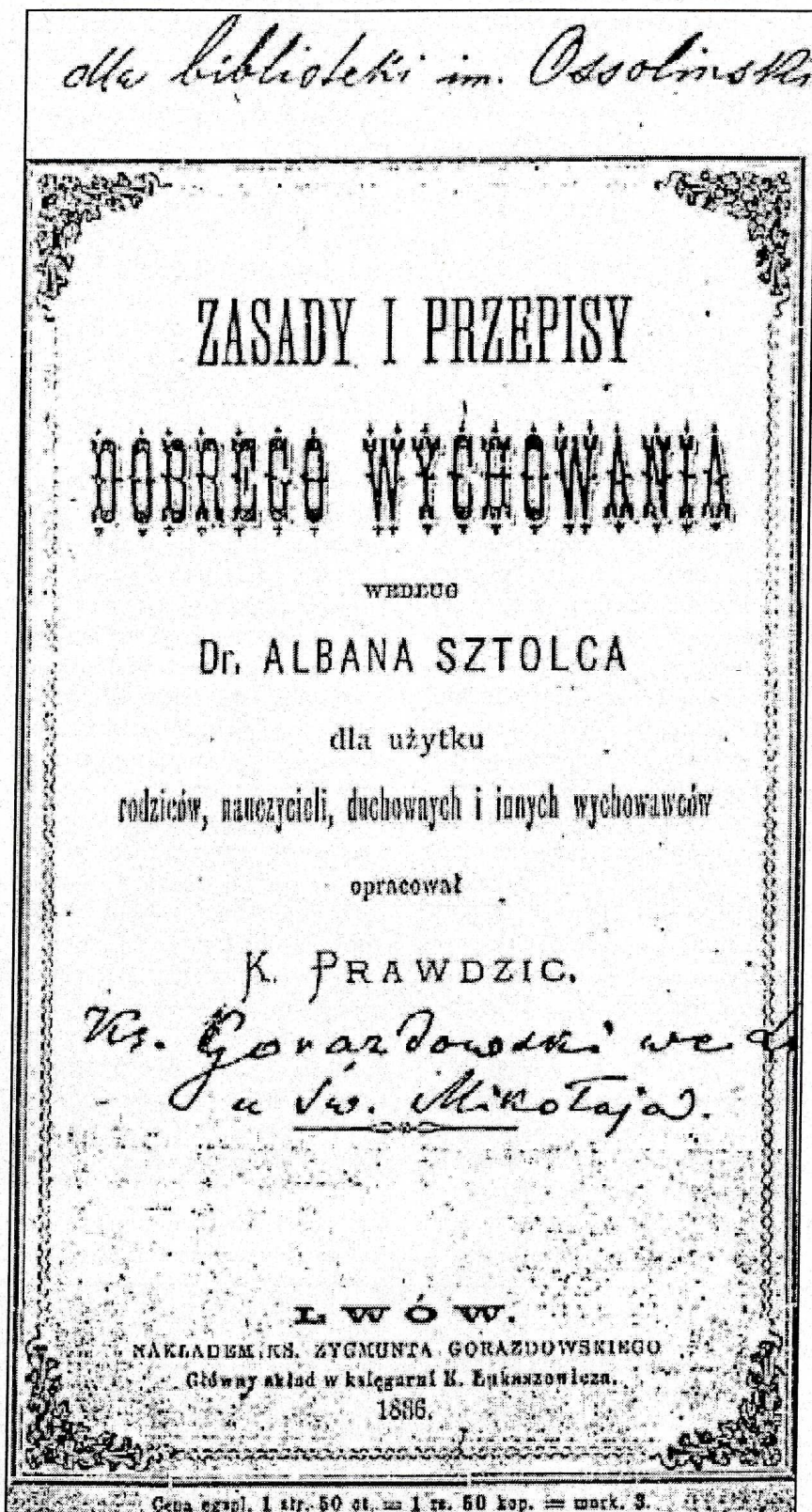
nany, że tylko na zasadach ściśle katolickich możliwe jest wychowanie, kto wie wreszcie jak ubogą jest w tej mierze literatura, ten pojmie, jak wiele pożytku przyniosłoby to dziełko tak Kościołowi, jak i narodowi, gdyby było w szerszych kołach rozpowszechnione”.

Księdzu Zygmuntowi Gorazdowskiemu zależało na tym, aby poprzez lekturę tej książki rodzice i wychowawcy zrozumieli, że: „Jedynie wiara katolicka uczy jaki jest cel i przeznaczenie każdego człowieka-jaka jest wartość duszy dziecięcia-jaka jest odpowiedzialność wychowawców, wreszcie jakich środków używać należy do dopięcia tak zaszczytnego cel”. Święty był świadom, że dzieci łatwiej znajdują drogę do szlachetnego życia, zbawienia i świętości, jeżeli torować ją będzie przykład rodziców czy wychowawców.

Do wychowawców zwracał się następująco: „Chociaż byśmy znali gruntownie te wszystkie piękne zasady, a nawet wierzyli w nie usilnie, nie będziemy dobrymi wychowawcami, jeżeli według nich nie urządzimy swego życia.” A więc trzeba zacząć od siebie „inaczej nasze nauki i przestrogi niewiele będą skutkować”. „Wychowaniek musi widzieć wzór żywego, dobrego chrześcijanina w swoim wychowawcy”. Pisał: „Niech wychowawca nie żałuje trudu i kosztów, bo dając dobre wychowanie dziecku, ubogaca go majątkiem droższym nad wszystkie skarby ziemskie. Niech wreszcie często prosi Boga o światło i pomoc, bo pomimo swego największego poświęcenia spotka się często z trudnościami, które żadna mądrość ludzka nie zdoła rozjaśnić, ani siła ludzka pokonać, gdzie bez nadzwyczajnej pomocy Bożej nie osiągnie swego celu”.

Książka ta jest przewodnikiem chrześcijańskiego wychowania.

Wanda Wojtuszevska



Góra
Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Strona www.fara.sanok.pl